

10
GROSZY

NO'INY CODZIENNE

10
GROSZY

NASZE ABC

Siła i zaufanie

Wskutek odwołania tegorocznego zjazdu legionistów odwołano się zapowiadana mowa polityczna gen. Smigłego-Rydzka — o ile wogóle do niej dojdzie. Przyczyną także głosy o planowaniu rozszerzenia reformy rolnej dla skaptoowania chłopów „ponad głowami przywódców”. Zasadnicze decyzje ulegają odroczeniu.

Niemniej jednak rozwój wypadków zdaje się iść przedewszystkiem w kierunku gruntownego „reżimu”. Reforma rolna przegrupowaniem obozu pomajowego do nowego frontu politycznego, Witos pozostaje na emigracji. Niedawno „Kurier Poranny” „moinował” opozycję, że niedopuszczalne jest „wyhandlowywanie” wpływu na losy państwa.

A jednak, jeśli się trzeźwo rozejrzeć w sytuacji, bije w oczy fakt, że właśnie w czasach ostatnich wpływy stronnictw silnie rosły. Już rok temu były większe, niż przed dwoma laty, teraz są znacznie silniejsze niż przed rokiem. Każdy epozycyjny obóz polityczny może na swoim terenie stwierdzić ten sam objaw: wzmacniającego się zaufania społeczeństwa do — do tych właśnie, którzy wyrokem p. Sławka zostali usunięci z powierzchni naszego życia państwowego. Sytuacja jest dziś taka, że gdyby zebrać razem jakiś dziesięć najwybitniejszych ludzi naszego życia politycznego, to skupiliby oni niemal w pełnych stuprocentach zaufanie całego narodu. I naodwrot: bez tych nazwisk zaufania nie ma. Jest wprawdzie spokój. Ale to nie to samo.

W swoim niedawnym „głosnem myśleniu”, które tyle komehtarzy wywołało, wysunęła „Gazeta Polska” hasło entuzjizmu jako czynnika zapewniającego znacznie lepszą mobilizację sił moralnych narodu, niż postrach. Zestawiono zatem z sobą bieguny. Można ułożyć skalę: postrach — przymus — posłuch — wiara — entuzjizm. W posłuchu, jako tej cnoty obywatelskiej, od której zależy siła moralna państwa, zbija się obie drogi: metoda siły, operująca przymusem i trzymająca w rezerwie postrach, oraz metoda zaufania, przy której posłuch jest wynikiem wiary, potęgającej się nieraz aż do entuzjizmu. Ale czy można łączyć jedno z drugim? Trzeba wybierać.

Przy entuzjizmie, który sam z siebie jest pojęciem masowym, postrach bywa zbędny, a i przymus służy tylko jako środek dodatkowy. Natomiast nie wykreślenie entuzjizmu nikt, kto do niego chce podchodzić od strony postrachu, choćby trzymając go skrytym za plecami.

A jednak nasza „mobilizacja psychiczna” społeczeństwa, o której tyle się pisało, jakoś nie może się zdecydować na zrozumienie prawdy, że z zaufania powstaje siła, ale z samej siły nie rodzi się zaufanie. I że w ruchu masowym społeczeństwa może dojść do dobrowolnego podporządkowania się, jak to widzimy w faszyzmie i hitlerystyce — natomiast okrojenie praw politycznych bez masowej na to zgody będzie zawsze odczuwane jako przymus, wprawdzie respektowany pod wpływem postrachu, ale zarazem zamykający drogę do wszelkiego zapалу i zawsze budzący nieufność.

Cóż, kiedy z obcych wzorów u nas przyjęto tylko sam zewnętrzny mechanizm, a nie chce się myśleć o tem, że naród jest organizmem żywym.

M. Grz.

Nastroje w Gdańsku
po rozmowie Greiser - Papée

Urządowy komunikat senatu wolnego miasta o rozmowie prezydenta Greisera z komisarzem generalnym Polski Papée, wywołał w kręgach politycznych Gdańska niezwykle silne wrażenie. Nie zdążyła osłabić wrażenia tego okoliczność, że urządowy komunikat senatu odbiega znacznie od urzędowego komunikatu polskiego na temat rozmowy Greiser — Papée.

Według komunikatu gdańskiego komisarz generalny Papée zapewnił, że rząd polski nie interesuje się bliżej stosunkami władz gdańskich do opozycji politycznej w wolnym mieście, uważając kwestję tę za wewnętrzną sprawę Gdańska.

Spowodu takiej redakcji komunikatu gdańskiego, dzienniki hitlerowskie w Niemczech, a na ich czele „Voelkischer Beobachter” w Berlinie, zamieściły triumfujące artykuły w kwestii gdańskiej. Stwierdza się w tych artykułach, że wbrew wszystkim wysiłkom przeciwników hitlerysty, Polska nie zamierza stawiać w obronę trygankiej opozycji gdańskiej i że wobec tego nie grozi żadne zepsucie stosunków między Polską i Niemcami, ani też zaostrezenie konfliktu gdańskiego.

Prawie jednocześnie stał się znany w Gdańsku poufny memoriał kierowników polityki zagranicznej partii hitlerowskiej, ujawniony przez prasę angielską. W memoriale tym po zobrazowaniu ostatniego zatargu gdańskiego mówi się zupełnie wyraźnie o tem, że niezadługo będzie zrealizowany jeden z najbliższych celów dyplomacji hitlerowskiej, a mianowicie zlikwidowane będą klauzule Traktatu Wersalskiego o Gdańsku.

Memoriał podkreśla z naciskiem, że osiągnięcie tego celu nie grozi zepsuciem stosunków Niemiec z Polską. Warto dodać, iż w memoriale hitlerowskim potraktowano pogardliwie nie tylko Ligę Narodów, ale i angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena.

Koła polityczne w Gdańsku wiążą jeszcze pewne nadzieje z akcją

komisarza Ligi Narodów Lestera. Długa rozmowa komisarza Lestera z komisarzem generalnym Papée, zwróciła powszechną uwagę. Oczekują, iż w najbliższych

dniah komisarz Lester prześle do Ligi Narodów wyczerpujący raport o sytuacji w Gdańsku i o stanowisku Polski wobec konfliktu gdańskiego.

W jaki sposób załatwiono
Incydent z krążownikami „Leipzig”?

P. A. T. donosi:

„Rozmowy prowadzone pomiędzy ambasadorami Lipskim i urzędem spraw zagranicznych Rzeszy w sprawie incydentu, który zaszedł podczas wizyty krążownika „Leipzig” w Gdańsku, doprowadziły do wymiany not, wyjaśniających sprawę”.

Zdumiewająco lakoniczny komunikat P. A. T. nie podaje ani tekstu not, ani też nie określa bliżej, na czym polegało „wyjaśnienie” sprawy, która miesiąc temu tak bardzo wzburzyła całą Europę. Wspomniany zresztą incydent stanowił tylko pierwszy kamyk całej lawiny wypadków, które się w następstwie rozegrały w Gdańsku, tak że jego załatwienie pozostawia jednak cały problem gdański w stanie trwającego dalej zaognienia.

Incydent z „Leipzigem” wydarzył się 25 czerwca. W dniu tym o godz. 8-ej rano zawiął ten krążownik na redę gdańską, a jego dowódca po wyjściu na ląd złożył wizyty w Senacie, u Komisarza Generalnego R. P. i u prezydenta Rady portu, ostentacyjnie pomijając Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Lestera. Wedle komunikatu niemieckiego Biura Informacyjnego w Berlinie powodem tego afrontu było to, że podczas zeszłego rocznej wizyty floty niemieckiej w Gdańsku, komisarz Lester wydał przyjęcie, na które zaprosił również przedstawicieli gdańskiej opozycji.

Sprawa ta wywołała ogromne wzburzenie w Paryżu, Londynie i Genewie, gdzie zajęła się nią w dniu 4 lipca rada Ligi Narodów, zaprosiwszy prezydenta Senatu p. Greisera do osobistego stawienia się. P. Greiser upamiętnił się wówczas swym wystąpieniem przed Radą, otwartie proklamując zerwanie Gdańska z Ligą Narodów, przyczem podkreślił wyraźnie, że jest to tylko jego „pierwszy atak” w kierunku rewizji stosunku Gdańska do Ligi. Posiedzenie zakończono rezolucją, proszącą Polskę, jako prowadzącą sprawę zagraniczną Gdańska, o wyrównanie incydentów, wynikłych z okazji wizyty krążownika „Leipzig”, na co min. Beck odpowiedział wyrażając imieniem rządu polskiego gotowość podjęcia tej

misji i załatwienia incydentów na drodze dyplomatycznej.

Misja, otrzymana przez p. Becka, była dość elastyczna, gdyż dotyczyła wyjaśnienia całego stosunku Niemiec do sprawy gdańskiej. Jak w swoim czasie doniosły depesze, ambasador Lipski odbył w tej sprawie w dniu 8 lipca rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych baronem von Neurathem. Obecnie dowiadujemy się o załatwieniu sprawy drogą not dyplomatycznych, których treści jednak nie znamy. To zaś dopiero pozwoliłoby ocenić, w jakim stopniu incydent sprzed miesiąca został załatwiony i czy załatwienie to nie ma przypadkiem charakteru tylko formalnego.

P. Lester czeka na wynik
wyjaśniających rozmów z czynnikami polskimi

LONDYN, 23. 7. Narady popołudniowe konferencji trzech mocarstw dotyczyły spraw ogólnej sytuacji europejskiej. M. in. zastanawiano się również nad sprawą gdańską. Min. Eden wyjaśnił, że Wysoki Komisarz Ligi w Gdańsku Lester nie nadesłał jeszcze sprawozdania, które pragnie przedstawić w formie wyczerpującej po odbyciu wyjaśniających rozmów z czynnikami polskimi. Narazie więc Wysoki Komisarz Lester ograniczył się jedynie do przesłania sekretarjatu Ligi Narodów tekstów ostatnich dekreto- senatu gdańskiego i prawicy ligowej w Genewie zajęci są obecnie badaniem strony prawnej tych dekreto-
Ewentualne dalsze kroki podjęte zostaną przez min. Edena w charakterze sprawozdawcy dopie-

ro po otrzymaniu raportu Lestera i po wypowiedzeniu się prawników ligowych.

Kto będzie inspektorem lotniczym
Gen. Berbecki, czy gen. Bortnowski?

Duże zainteresowanie w kręgach politycznych i wojskowych budzi sprawa obsadzenia stanowiska Inspektora Obrony Powietrznej Państwa po tragicznej śmierci ś. p. gen. Orlicz-Dreszera. Mówi się tedy o 2-ch kandyda-

turach: gen. Berbeckiego, prezes L. O. P. P., oraz gen. Bortnowskiego, szefa biura Ścisłej Rady Wojennej. Gen. Bortnowski jest jednym z najmłodszych generałów w armii i stopień generałski otrzymał w lecie r. ub.

Zakaz sprzedaży
„Dziennika Bydgoskiego” w Gdańsku

GDANSK, 23. 7. Prasa gdańska donosi, że prezydent policji gdańskiej wydał zakaz sprzedaży i

kolportażu pisma „Dziennik Bydgoski” przez okres 3 miesięcy. Zarządzenie to wydane zostało za publikowanie enuncjacji i artykułów nieprzychylnych dla władz gdańskich.

OMIANIE ZOPOT

GDANSK, 23. 7. Angielski parowiec pasażerski „Voltaire”, który miał przybyć na redę w Zopotach w dniu 24 b. m., w ostatniej chwili udzielił odmownej odpowiedzi. Prasa gdańska pisząc o tym wypadku zaznacza, że jest to już drugi fakt pominięcia kapie-liska w Zopotach od czasu, gdy francuski statek pasażerski „Colombie” zamiast do Zopot przybył tylko do Gdyni.

Za śledzenie Konowalca
skazano w Szwajcarii agentów Z.S.R.R.

GENEWA, 24. 7. Przed trybunałem kantonu genewskiego odbyła się rozprawa przeciwko 3-m oskarżonym o przekroczenie ustawy z 21 czerwca 1935 roku zabraniającej spełniania czynności policyjnych, wywiadowczych i t. p. z polecenia i w interesie obcych państw lub organizacji politycznych.

Oskarżeni dopuścili się przekroczenia ustawy wykonując nadzór nad mieszkaniem Eugenjusza Konowalca, którego władze sowieckie podejrzewały o przygotowywanie zamachu na komisarza

Litwinowa. Dwaj oskarżeni Norman i Strenn o narodowości niemieckiej zostali wypuszczeni kilka tygodni temu za kaucją 10.000 franków szwajcarskich na wolność i znikli. Przed sądem stanął tylko ich współnik obywatel szwajcarski Planque.

Po długich debatach sąd przysięgłych kantonu genewskiego skazał Normana i Strenna na 18 miesięcy więzienia i wygnanie ze Szwajcarii. Planque, któremu przyznano okoliczności łagodzące, skazany został na 6 tygodni więzienia z zalicz. aresztu śledczego.

Polacy biją rekordy światowe
na meczu luczniczym z Anglią w Krakowie

KRAKÓW, 24. 7. W piątek na udekorowanym barwami Anglii i Polski stadionie pocztowym P. W. na Dębniakach (w Krakowie) odbyły się międzypaństwowe korrespondencyjne zawody lucznicze Anglia — Polska. Zespoły polskie, zarówno męskie, jak i kobiece, uzyskały bardzo dobre wyniki, bijąc rekordy światowe w konkurencjach zespołowych i indywidualnych.

Zespół męski w składzie Józef Wójcik (PPW Kraków), Bruno Prugar (Pogoń Lwów) i Jerzy Bobulski (Sokół Kraków) uzyskał łącznie 1488 pkt., co stanowi no-

wy rekord świata (dotychczasowy rekord należał od Czechosłowacji).

Indywidualnie Wójcik pobili również rekord świata wynikiem 546 pkt.

Zespół żeński w składzie Zofia Bunschowa (Sokół Kraków), Janina Kurkowska — Spychajowa (PKO Warszawa) i Matylda Janicka (PPW Kraków) zdobyły łącznie 1617 pkt. Jest to również rekord światowy. Dotychczasowy rekord należał od Szwecji.

Indywidualnie Kurkowska-Spychajowa pobili również rekord światowy wynikiem 587 pkt.

Pijana olimpijka

Wykluczenie najlepszej pływaczki Ameryki

BERLIN, 24. 7. Amerykański komitet olimpijski postanowił wykluczyć z szeregu drużyny olimpijskiej znaną pływaczkę amerykańską Eleonorę Holm — Jarret, która na igrzyskach olimpijskich dwukrotnie zdobyła pierwsze miejsce. W motywach wyroku podano, że zawodniczka ustawicznie wykraczała przeciwko przepisom ustanowionym dla członków ekipy olimpijskiej.

Eleonora Holm — Jarret znajdowała się na statku „Manhattan” w drodze do Europy. Spotykano ją bardzo często w barze okrętu. Przewodniczący amerykańskiego komitetu olimpijskiego Brundage kilkakrotnie zwracał za wodnicze uwagę na wyraźny przepis, zabraniający członkom drużyny olimpijskiej używania alkoholu. Na uwagi te odpowiadała zawodniczka ironicznie, że „szampan należy do jej metod treningowych”.

Gdy jej zagrożono wydaleniem z drużyny oświadczyła, że komitet nie zdecydował się chyba na tak surowy krok w stosunku do najlepszej pływaczki amerykańskiej, której zwycięstwo w tegorocznej Olimpiadzie nie może ulegać wątpliwości. W ostatnim dniu przed przybyciem okrętu do portu w Hamburgu, zawodniczka w gronie znajomych „oblewała” szampanem przyszłe zwycięstwo. W stanie półprzytomnym musiano ją wprowadzić z baru. Niezwłocznie po tem zajęciu amerykański komitet olimpijski zebrał się na naradę i po wzięciu decyzji, pozbawiającej Eleonorę Holm — Jarret prawa uczestnictwa w Olimpiadzie.

Zawodniczka musiała zwrócić strój olimpijski. Jednocześnie zakomunikowano jej, że po przybyciu do Hamburga zostanie odstawiona na statku „Bremen” spowrotem do Ameryki.

Korespondencja podatkowa
Sen. Heiman-Jareckiemu wymierzono
420.000 zł. kary za niezapłacenie podatku

W związku z ostatnim listem p. sen. Aleksandra Heimana-Jareckiego, który opublikowany został w wczorajszej prasie, ministerstwo skarbu stwierdza:

1. W świetle obowiązujących przepisów, dotyczących podatku dochodowego oraz statutu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, dochód, pochodzący z realizacji kuponów od listów zastawnych Towarzystwa, podlega opodatkowaniu i jako dochód osobisty posiadacza tych papierów winien być włączony do zeznania o dochodzie;

2. W szeregu zbadanych wypadków stwierdzono, że — zgodnie z tym stanem prawnym — posiadacze listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego dochód z realizacji kuponów zgłaszali w swych zeznaniach i posłatek dochodowy opłacali, nie mając pod tym względem żadnych wątpliwości.

Jak się dowiadujemy, urząd skarbowy w Łodzi wymierzył sen. Heimanowi — Jareckiemu dziesięciokrotną karę od kwoty nieopłaconych w wysokości 42.000 zł. podatków, a nie pięciokrotną, jak podawano w pismach. Kara zatem wynosi prawie pół milj. zł.

Jak słychać sen. Heiman-Jarecki odwołał się od orzeczenia karnego władz skarbowych, do prawomocnego wyroku sądowego, wobec czego wykonanie decyzji władz skarbowych w części dotyczącej wymiaru kary ulega odroczeniu.